

Sygn. akt V Ga 7/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie V Wydział Gospodarczy, w składzie:

Przewodniczący: SSO Maciej Wasilewski,

Sędziowie: SSO Wiesław Kasprzyk,

SSR del. Maciej Rzewuski (spr.),

Protokolant: st. sekr. sąd. Małgorzata Chodkowska

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2018 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa D. G.

przeciwko Z. H.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 25 października 2017 r., V GC 225/14

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.076,11 (trzy tysiące siedemdziesiąt sześć 11/100) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania przed Sądem II instancji.

SSO Wiesław Kasprzyk SSO Maciej Wasilewski SSR del. Maciej Rzewuski

Sygn. akt V Ga 7/18

UZASADNIENIE

Powód D. G. wniósł o zasądzenie od pozwanego Z. H. na swoją rzecz kwoty 56.653,80 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu powództwa wskazał, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawarł z pozwanym umowę o prace projektowe, na mocy której miał wykonać dokumentację projektową budynku (...), z wszelkimi niezbędnymi uzgodnieniami potrzebnymi do pozwolenia na budowę wraz z nadzorem inwestorskim. Powód wykonał całą dokumentację objętą umową i przekazał ją pozwanemu. Pozwany nie dokonał pokwitowania popadając tym samym w zwłokę z odbiorem świadczenia. Mimo ponownego wezwania do odbioru świadczenia pozwany tego nie uczynił. Wobec zwłoki pozwanego dokumentacji projektowej została nadana data pewna – 19 grudnia 2013 r. Pozwany uścił tylko część należnego świadczenia. Strony w umowie zastrzegły, że obowiązek zapłaty ostatniej części wynagrodzenia stanie się aktualny po uzyskaniu przez pozwanego pozwolenia na budowę. Zdaniem powoda, termin wykonania świadczenia może być określony przez określenie konkretnej daty kalendarzowej, bądź poprzez ustalenie okresu, w którym dłużnik powinien świadczyć. Może być określony również opisowo przez wskazanie zdarzenia przyszłego pewnego. Konieczną przesłanką określenia terminu w ten sposób jest pewność, że zdarzenie będzie miało miejsce. Uzyskanie pozwolenia na budowę to zdarzenie przyszłe niepewne, a zatem nie mogące określać terminu. W tej sytuacji należy uznać, że termin nie został w ogóle zastrzeżony, a więc termin płatności określa art. 488 k.c. Dochodzona pozwem kwota to równowartość szkody poniesionej przez powoda w wyniku zwłoki pozwanego

z odebraniem świadczenia. Stanowi różnice pomiędzy wynagrodzeniem ustalonym w umowie a kwotą uiszczoną zaliczki, pomniejszoną następnie o wartość projektu przyłącza energetycznego. Projekt przyłącza wykonał zakład energetyczny, a nie powód.

Pozwany Z. H. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew wskazał, że roszczenie powoda nie jest wymagalne, a więc żądanie pozwu jest przedwczesne. Jest tak ponieważ podstawą wypłaty reszty wynagrodzenia przewidzianego w umowie było: wykonanie dokumentacji projektowej i jej odbiór (co do kwoty 34.833,60 zł) oraz uzyskanie pozwolenia na budowę (co do kwoty 26.125,20 zł). Pozwolenie na budowę nie zostało dotychczas wydane, a dokumentacja sporządzona przez powoda stanowi jedynie koncepcję projektu, a nie projekt, gdyż nie zawiera ustaleń poczynionych między stronami, czterech kompletnych egzemplarzy projektu, podpisów pozwanego na projektach. Projekt nie został więc zaakceptowany przez pozwanego. Pozwany wskazał przy tym, że zgodnie z umową powierzchnia użytkowa budynku miała wynosić około 800 – 1000 m², tymczasem wyniosła około 1400 m², co znacznie zwiększyło koszty wykonania budynku. Strony ustaliły, że całkowity koszt wybudowania obiektu wyniesie około 3.000.000 zł, tymczasem według projektu będzie oscylować w granicach 6.000.000 zł. Przekracza to możliwości finansowe pozwanego. Nadto, powód nie dochował terminu wykonania projektu. 90 dniowy termin określony w umowie upłynął 8 października 2013 r. Powód wystąpił zaś dopiero w dniu 12 grudnia 2013 r. o odbiór dokumentacji projektowej. Na skutek przesunięcia terminu pozwany poniósł szkodę. Ponadto, projekt sporządzony przez powoda, zawierał liczne istotne wady, które dotyczyły piwnicy pierwszego i drugiego piętra budynku. Wady te określono w odpowiedzi na pozew. Pozwany wezwał powoda do ich usunięcia i po naniesieniu poprawek pozwany zauważył kolejne błędy. Projekt znacznie odbiegał od ustaleń poczynionych między stronami oraz nie spełniał wymogów określonych w rozporządzeniu odnośnie do szczegółowego zakresu i formy projektu. Wobec tych uchybień pozwany skierował do powoda oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Nie ma więc podstaw do zapłaty wynagrodzenia przewidzianego w umowie. Co więcej, część wynagrodzenia miała zostać zapłacona dopiero po uzyskaniu pozwolenia na budowę, które nadal nie zostało wydane. Ponadto, do Powiatowej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej wpłynęło pismo opatrzone podpisem nie pochodzącym od pozwanego. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku wniosku o określenie warunków przyłączenia do sieci gazowej. Mając na uwadze powyższe okoliczności pozwany wskazał, że projekt sporządzony przez powoda nie spełnia kryteriów w świetle obowiązujących przepisów prawa, w tym prawa budowlanego.

Wyrokiem z dnia 25 października 2017 r., V GC 225/14, Sąd Rejonowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 56.653,80 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 21 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądził od pozwanego kwotę 12.248,15 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Nadto, Sąd obciążył pozwanego kwotą 1.847,30 zł tytułem kosztów sądowych poniesionych tymczasowo ze Skarbu Państwa. Orzeczenie zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

Dnia 10 lipca 2013 r. D. G. zawarł ze Z. H. umowę nr (...) o prace projektowe. Na podstawie umowy powód miał wykonać wielobranżowy projekt budowlany budynku (...), z wszelkimi niezbędnymi uzgodnieniami potrzebnymi do pozwolenia na budowę (powierzchnia użytkowa 800-1000 m²) wraz z nadzorem inwestorskim. Wszystkie decyzje dotyczące budowy i poszczególnych branż miały być konsultowane i uzgadniane z pozwanym. Termin wykonania umowy określono na 90 dni od daty jej podpisania. Strony ustaliły wynagrodzenie w formie ryczałtu, przewidując zapłatę kwoty 87.084 zł za wykonanie dokumentacji projektowej. Zaliczka w kwocie 26.125,20 zł miała zostać zapłacona w terminie 7 dni od podpisania umowy. Kwota 34.833,60 zł miała zostać uiszczona po wykonaniu i odbiorze dokumentacji projektowej przez pozwanego. Zaś kwota pozostałego wynagrodzenia za wykonanie prac projektowych, tj. kwota 26.125,20 zł miała zostać uiszczona po uzyskaniu pozwolenia na budowę. Faktury za prace projektowe miały być płatne w terminie 7 dni od daty ich otrzymania. Wszelkie zmiany umowy mogły być dokonane w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Strony nie przewidziały w umowie miejsca jej wykonania. Przy projektowaniu budynków wyróżnia się m.in. powierzchnie użytkową, powierzchnię zabudowy, powierzchnię konstrukcji.

Prace nad projektem rozpoczęto po wyjeździe do L. pod koniec lipca 2013 r. W trakcie tego wyjazdu pozwany pokazał powodowi i S. W., zajmującej się sporządzeniem koncepcji projektowej, jak wygląda klinika, na której mieli wzorować się przy wykonywaniu projektu. Następnie przez około miesiąc powód projektował budynek na dwóch działkach gruntu, niezgodnie z decyzją o warunkach zabudowy. Po tym, jak się zorientował, że projekt jest niezgodny z decyzją, wykonano drugą koncepcję uwzględniającą uwarunkowania zawarte w decyzji. Pozwany miał świadomość, że powód projektował niezgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, jednak nie zgłaszał zastrzeżeń związanych z opóźnieniami w wykonywaniu prac projektowych, powstałych na skutek tego błędu. W trakcie wykonywania projektu strony ściśle ze sobą współpracowały. Prace w związku z opracowaniem koncepcji budynku wykonywała w imieniu powoda S. W.. Wielokrotnie kontaktowała się z pozwanym w celu opracowania szczegółów dotyczących koncepcji budynku. W związku z uwagami pozwanego wielokrotnie zmieniano układ pomieszczeń, zrezygnowano z montażu pomp ciepła, rozważano jakie rozwiązanie przyjąć w zakresie wentylacji budynku. Rozważano możliwość zaprojektowania mieszkania dla teścia pozwanego, a także problem z rozmieszczeniem pomieszczenia, w którym miał być umiejscowiony rezonans magnetyczny. Ostatecznie pomieszczenie to zostało przewidziane na piętrze budynku. W trakcie spotkań dotyczących koncepcji budynku pozwany często przyjmował pacjentów, był zmęczony pracą. Sam pozwany kilkakrotnie zmieniał koncepcję. W przedstawianych rozwiązaniach S. W. starała się spełniać wymogi wskazane przez pozwanego. Pozwany nie zgłaszał uwag co do kosztów realizacji projektu i od dnia 24 października 2013 r. nie zgłaszał uwag co do koncepcji i projektu. Współpraca stron uległa pogorszeniu pod koniec listopada 2013 r. Na spotkaniu u pozwanego w dniu 25 listopada pojawił się zarzut dotyczący zbyt dużego kosztorysu. 30 listopada 2013 r. pozwany zmienił koncepcję, wnosząc o zaprojektowanie drugiej windy. Ostatecznie z pomysłu tego zrezygnował. Do końca prac projektowych powód próbował dostosować projekt do uwag pozwanego.

Przed rozpoczęciem prac projektowych pozwany zapłacił powodowi kwotę 26.125,20 zł tytułem zaliczki.

29 listopada 2013 r. w trakcie wizyty Z. H. u powoda, powód przekazał mu niepełną dokumentację projektową. 5 grudnia 2013 r. D. G. wraz z S. W. i Z. R. próbowali przekazać w siedzibie pozwanego dokumentację projektową. Pozwany odmówił przyjęcia dokumentacji.

Pismem z dnia 12 grudnia 2013 r. powód poinformował pozwanego, że pełna dokumentacja wraz z projektem znajduje się w jego biurze i jest gotowa do odbioru. Jednocześnie powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 56.653,80 zł. jako kwoty stanowiącej równowartość pozostałego do zapłaty wynagrodzenia do dnia 20 grudnia 2013 r. Pozwany odebrał pismo w dniu 16 grudnia 2013 r.

W dniu 19 grudnia 2013 r. notariusz J. C. poświadczyła, że podpis pod dokumentacją projektową został złożony przez powoda. Dokumentacja ta została złożona na rozprawie w dniu 29 września 2014 r. Projekt ten był podstawą sporządzenia opinii przez biegłego J. B..

Pismem z dnia 18 grudnia 2013 r. pozwany złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Pismo zawierające wymienione oświadczenie wysłano dnia 23 grudnia 2013 r. Powód odebrał pismo zawierające oświadczenie o odstąpieniu od umowy w dniu 10 stycznia 2014 r. Jako powody odstąpienia od umowy wskazano: przekroczenie terminu do przedłożenia kompletnej dokumentacji projektowej. Zaprojektowanie większej powierzchni użytkowej obiektu niż przewidywała umowa. Zamiast maksymalnie 1000 m² projekt przewidywał powierzchnię około 1400 m². Naraziło to pozwanego na znacznie większe koszty zrealizowania projektu. Zamiast przewidywanej kwoty w granicach 3.000.000 zł, całość inwestycji to około 6.000.000 zł. W projekcie są błędy zarówno w technologii, jak i w architekturze. Przy montażu pracowni MRI miał brać udział pan D. P.. Nie doszło to do skutku i spowodowało narażenie pozwanego na szkodę z tytułu utraty korzyści w kwocie 100.000 zł. Powód nie zapoznał się z decyzją o warunkach zabudowy, co skutkowało tym, że przez 1,5 miesiąca powód projektował na dwóch działkach, co jest niedopuszczalne. Nadto, projekt zawierał liczne wady, które dotyczyły piwnicy oraz pierwszego i drugiego piętra. Po naniesieniu poprawek dało się zauważyć kolejne błędy. Zatem projekt nie spełniał wymogów określonych w rozporządzeniu odnośnie do szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego. Mając na uwadze powyższe wady,

pozwany był na podstawie art. 637 § 2 k.c. uprawniony do odstąpienia od umowy, ewentualnie mógł żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. Został wyznaczony dodatkowy termin na usunięcie wad, po upływie którego, występowały one w dalszym ciągu. Wada projektu polegająca na przekroczeniu umówionych wymiarów obiektu o 600 m², jest wadą istotną, nie dającą się usunąć i uprawnia ona pozwanego do odstąpienia od umowy.

Pozwany nie rozpoczął budowy budynku na nieruchomości objętej projektem. W listopadzie 2013 r. pozwany podjął decyzję o zakupie nieruchomości zabudowanej budynkiem, który miał zostać przystosowany na potrzeby kliniki. Na podstawie umowy sprzedaży z dnia 13 stycznia 2014 r. pozwany nabył nieruchomość objętą księgą wieczysta KW nr (...). Na nieruchomości tej pozwany prowadzi prace przystosowujące budynek tak, aby mogła mieścić się w nim przychodnia. Pozwany nie ustalił z osobą wykonującą prace związane z przystosowaniem budynku, kiedy prace mają być zakończone.

Pozwany Z. H. złożył wniosek o wszczęcie postępowania karnego w związku z podrobieniem podpisów na dokumentacji złożonej w Sanepidzie w K. i w (...). Projekt przekazany pozwanemu w dniu 29 listopada 2013 r. był niezgodny z umową, jaką łączyła strony. Na podstawie tego projektu pozwany nie uzyskałby pozwolenia na budowę.

Projekt w wersji na dzień 19 grudnia 2013 r. jest zgodny z umową wiążącą strony i mógłby stanowić podstawę do wydania decyzji o pozwoleniu na budowę. Projekt zawierał wszystkie zgody i uzgodnienia wymagane przepisami prawa.

W ocenie Sądu I instancji, powództwo jako zasadne podlegało uwzględnieniu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przedłożonych przez strony dokumentów, w oparciu o zeznania świadków oraz stron, oraz na podstawie opinii biegłego J. B.. Sąd I instancji w pełni dał wiarę złożonym dokumentom. Zeznaniami świadków i stron Sąd dał wiarę w takim zakresie, w jakim korespondowały one ze złożonymi dokumentami, przede wszystkim z treścią umowy, jaką łączyła strony. W efekcie Sąd nie dał wiary pozwanemu oraz świadkowi I. H. w zakresie, w jakim twierdzili, że powierzchnia budynku miała wynosić około 800 m⁽²⁾; że nie wyrazili zgody na powierzchnię użytkową około 800 – 1000 m⁽²⁾, oraz w zakresie, w jakim twierdzili, że realizacja projektu miała nie przekroczyć kwoty 3.000.000 zł.

Sąd I instancji w pełni podzielił opinię biegłego J. B. oraz opinie uzupełniające. Biegły na podstawie przedstawionej dokumentacji, w oparciu o posiadaną wiedzę, ocenił zgodność przedłożonych projektów z umową, jaką łączyła strony. Sąd Rejonowy wskazał, że żadna ze stron nie wykazała błędów w rozumowaniu biegłego i nie podważyła wniosków zawartych w opinii głównej oraz w opiniach uzupełniających, Sąd oddalił również wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych.

W pierwszej kolejności Sąd badał, czy powód wykonał umowę i jakie skutki wywołało zachowanie pozwanego, który nie przyjął projektu. W dalszej kolejności Sąd Rejonowy rozważał, czy pozwany skutecznie od umowy odstąpił.

Zdaniem Sądu I instancji, powód wykonał umowę, a pozwany odmawiając przyjęcia projektu popadł w zwłokę. Na podstawie dopuszczonej w sprawie opinii biegłego Sąd wskazał, że projekt, któremu nadano w dniu 19 grudnia 2013 r. datę pewną, był projektem zgodnym z umową. O możliwości odebrania tego projektu pozwany został poinformowany pismem z dnia 12 grudnia 2013 r. Pismo to doręczono pozwanemu w dniu 16 grudnia 2013 r. Pozwany mimo to, projektu nie odebrał, nawet go nie obejrzał. Sąd I instancji wskazał, że w takiej sytuacji do oceny zachowania pozwanego znajdują zastosowanie przepisy art. 454 k.c., 486 § 2 k.c. i 491 § 1 k.c., z których wynika, że wobec braku oznaczenia w umowie łączącej strony, miejsca wydania projektu, powód miał prawo wymagać, aby pozwany odebrał projekt w miejscu jego zamieszkania lub siedziby. Powód poinformował pozwanego o takiej możliwości. Sąd Rejonowy wskazał, że skoro pozwany z możliwości takiej nie skorzystał, to zgodnie z art. 486 § 2 k.c., popadł w zwłokę. Efektem tego jest, że zgodnie z art. 491 § 1 k.c. zdanie drugie, powód mógł żądać zapłaty umówionego wynagrodzenia. Przy takim uregulowaniu, zdaniem Sądu I instancji, nie miała znaczenia okoliczność, że projekt doręczony pozwanemu w dniu 29 listopada 2013 r. był niezgodny z umową. Decydujące znaczenie miał projekt, któremu nadano w dniu 19 grudnia

2013 r. datę pewną. Sąd uznał, że pozwany po otrzymaniu informacji o tym, że powód dysponuje gotowym projektem, powinien projekt ten odebrać, ewentualnie zapoznać się z jego treścią i dopiero wówczas odmówić jego przyjęcia, bądź też podjąć inne kroki prawne. Wskazał, że jeżeli pozwany projektu nawet nie widział, to brak było podstaw do przyjęcia, że istniały uzasadnione powody do odmowy przyjęcia zaoferowanego świadczenia. W szczególności, że złożone później oświadczenie o odstąpieniu od umowy było niezasadne. W konsekwencji, wobec wykonania umowy oraz popadnięcia pozwanego w zwłokę, powód miał prawo domagać się wynagrodzenia za wykonane dzieło.

Sąd I instancji uznał również, że złożone przez pozwanego oświadczenie o odstąpieniu od umowy nie było skuteczne.

Podstawą odstąpienia od umowy wskazaną w oświadczeniu był art. 637 § 2 k.c. oraz okoliczności wskazane w uzasadnieniu odstąpienia od umowy. Sąd wskazał, że zamawiający ma prawo odstąpienia od umowy, gdy dzieło dotknięte jest wadą istotną. Uwzględniając powyższe na gruncie rozstrzyganej sprawy, mając na uwadze, że pozwany nie wyznaczył powodowi dodatkowego terminu do usunięcia wad (należy to oceniać w odniesieniu do pisma z dnia 12 grudnia 2013 r. i informacji o możliwości odebrania projektu), Sąd Rejonowy wskazał, że należało ustalić, czy wady projektu wymienione w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy, miały charakter wad istotnych i czy były to wady nieusuwalne, bowiem było to warunkiem uznania, że pozwany złożył skuteczne oświadczenie o odstąpieniu. Zdaniem Sądu I instancji, warunek ten nie został spełniony, bowiem żadna z wad wymienionych w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy, nie miała charakteru wady istotnej.

Jako przyczyny odstąpienia od umowy pozwany wskazał: niedotrzymanie terminu, zbyt dużą powierzchnię użytkową, zbyt duży koszt realizacji projektu, projektowanie wbrew decyzji o warunkach zabudowy, brak udziału przy zakupie, realizacji i montażu pracowni MRI D. P., wady szczegółowe projektu.

Odnośnie do niedotrzymania terminu określonego w umowie Sąd Rejonowy wskazał na dwie okoliczności. Po pierwsze, ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynikało, jakoby pozwany nie akceptował faktu, że 90 dniowy termin określony w umowie, nie zostanie dochowany. Sąd zauważył, że pozwany nie złożył żadnych dowodów wskazujących, że z powodu niedotrzymania terminu poniósł jakkolwiek szkodę i że na skutek oddania projektu w terminie późniejszym stał się on niezdatny do celu, w jakim został sporządzony. Co więcej, mając na uwadze zachowanie pozwanego w trakcie realizowania umowy, Sąd Rejonowy stwierdził, że pozwany akceptował opóźnienia w wykonaniu umowy. Nie zgłaszał w tym zakresie żadnych zastrzeżeń, nie wzywał do dochowania terminu, nie groził też odstąpieniem od umowy na wypadek niedochowania terminu. Pozwany do końca listopada współpracował z powodem przy wykonaniu umowy nie podnosząc, że termin nie został dochowany. Sąd wskazał, że pośrednio o tym, że pozwany zgadzał się na opóźnienia świadczy fakt, że pozwany decydując się na adaptację na potrzeby przychodni innego budynku, nie określił terminu wykonania prac z tym związanych. Dochowanie 90 dniowego terminu nie miało więc dla pozwanego istotnego znaczenia. Po drugie, wskazać należy, że niedochowanie terminu mogłoby stanowić podstawę odstąpienia od umowy jedynie w sytuacji, gdyby pozwany swoim zachowaniem sam nie przyczynił się do zrealizowania umowy po terminie. W tym zakresie Sąd wskazał, że rozpoczęcie prac projektowych związane było z wizytą w L.. Wizyta ta miała miejsce pod koniec lipca 2013 r. (umowę zaś zawarto na początku lipca) i dopiero po tej wizycie powód przystąpił do prac. Wizyta w L. odbyła się na prośbę pozwanego. Następnie, w trakcie prac projektowych pozwany wielokrotnie zmieniał koncepcję, wprowadzał zmiany w projekcie. Powód starał się te zmiany uwzględnić. Sąd I instancji wskazał, że jest to normalne postępowanie przy pracach projektowych dotyczących tak złożonych inwestycji. Jeszcze pod koniec listopada pozwany zgłosił potrzebę wykonania drugiej windy. Naturalną rzeczą jest, że zmiany te miały wpływ na czas realizowania umowy. W takiej sytuacji opóźnienie spowodowane projektowaniem na dwóch działkach gruntu, wbrew treści planu zagospodarowania przestrzennego, nie miało decydującego wpływu na datę wykonania umowy, bowiem nowa koncepcja została bardzo szybko opracowana. W ocenie Sądu I instancji, z tego powodu pozwany nie mógł powoływać się na niedochowanie terminu. Zdaniem tego Sądu, jasne było, że prawo odstąpienia nie powstaje, gdy opóźnienie wynika w znacznej mierze z okoliczności, za które odpowiedzialność ponosi sam pozwany. Dodatkowo odwołał się do regulacji art. 635 k.c., na gruncie której przyjmuje się, że jeżeli przyjmujący zamówienie nie spełnia świadczenia z powodu braku potrzebnego do wykonania dzieła współdziałania zamawiającego, to nie zachodzi przesłanka opóźnienia się przyjmującego zamówienie, warunkująca prawo zamawiającego odstąpienia od umowy. Sąd Rejonowy uznał, że taka sytuacja miała miejsce w rozpatrywanej sprawie. Skoro pozwany nie

był w stanie przedstawić jednolitej koncepcji budynku i dokonywał licznych jej zmian, to także jego zachowanie spowodowało opóźnienie. Pozwany nie zapewnił odpowiednich warunków do wykonania projektu w terminie.

Odnosnie do zbyt dużej powierzchni użytkowej i zbyt dużego kosztu realizacji Sąd wskazał, że w tym zakresie miał na uwadze jednoznaczne postanowienia umowne. W umowie wskazano, że powierzchnia użytkowa budynku będzie wynosiła od 800 m² do 1000 m². Taka też powierzchnia została przewidziana w projekcie. Jak wyżej wskazano, Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanego oraz zeznaniom świadków, którzy wskazywali, że strony umowy się na inną powierzchnię. Jeżeli rzeczywiście miała być inna powierzchnia, to nic nie stało na przeszkodzie, by dokonać stosownych zmian w umowie. Sąd I instancji wskazał, że w tym zakresie nic nie zmieniają również twierdzenia pozwanego, że nie miał świadomości, że powierzchnia z umowy to powierzchnia użytkowa, a rzeczywista powierzchnia będzie znacznie większa. Takie stanowisko uznał za niewiarygodne. Pozwany jako przedsiębiorca zlecając wykonanie tak poważnych prac, powinien dołożyć minimum staranności, które pozwoliłyby mu na ustalenie, że powierzchnia użytkowa nie jest równa całkowitej powierzchni budynku. Takie same argumenty Sąd Rejonowy miał na uwadze odnośnie do zbyt dużych kosztów realizacji projektu. Wskazać należy, że jeżeli pozwanemu rzeczywiście zależało na określonych kosztach realizacji projektu, to powinno być to zastrzeżone w umowie. Skoro takiego zastrzeżenia w umowie brak, to w ocenie Sądu I instancji, brak było podstawy do uznania, że wystąpiła wada projektu, a tym bardziej, że była to wada istotna.

Odnosnie do projektowania wbrew decyzji o warunkach zabudowy Sąd I instancji wskazał, że ta okoliczność nie mogła być uznana za wadę istotną, ponieważ ostateczny projekt nie naruszał uwarunkowań wynikających z decyzji. Opóźnienia, jakie powstały na skutek tego błędu, nie miały zaś znaczenia dla ostatecznej przydatności projektu, o czym był mowa wyżej.

Odnosnie do zarzutu, że przy zakupie, realizacji, montażu pracowni MRI miał brać udział D. P., Sąd I instancji wskazał, że pozwany okoliczności tej w żaden sposób nie wykazał. Brak też w tym zakresie jakichkolwiek postanowień umownych.

Odnosnie do wad szczegółowych określonych w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy, to w samym oświadczeniu pozwany wskazał, że wady te po zgłoszonych uwagach zostały usunięte. Zgodnie z treścią oświadczenia miały wystąpić kolejne błędy, jednak pozwany nie sprecyzował, jakie to były błędy. Ponadto, Sąd I instancji wskazał, że powód w trakcie prac projektowych starał się spełniać wymagania pozwanego. Można więc wnioskować, że gdyby pozwany wskazał takie wady, to powód dokonałby stosownych zmian. W efekcie, jeżeli wady rzeczywiście istniały, to miały one charakter wad usuwalnych. Sąd I instancji wskazał, że aby odstąpienie od umowy z tego powodu było skuteczne, powinno zostać poprzedzone wyznaczeniem stosownego terminu do ich usunięcia. Jeżeli pozwany takiego terminu nie wyznaczył, to nie miał prawa od umowy odstąpić.

W konsekwencji, wobec tego, że żadna z wymienionych w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy wad nie była wadą istotną w rozumieniu art. 637 k.c. w brzmieniu obowiązującym na dzień złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy, Sąd stwierdził, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy nie wywołało zamierzonych skutków prawnych.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, zdaniem Sądu Rejonowego, złożone oświadczenie nie było efektem tego, że projekt posiadał wady istotne, które powodowały, że nie nadawał się on do celu przewidzianego w umowie, lecz było związane ze zmianą koncepcji po stronie pozwanego. Świadczy o tym fakt, że problemy we współpracy stron, oraz późniejsze odstąpienie od umowy zbiegły się z podjęciem przez pozwanego decyzji o zakupie innej nieruchomości, na której posadowiony jest budynek, który miał zostać zaadaptowany na potrzeby przychodni.

Sąd I instancji wskazał, że wobec tego, że złożone przez pozwanego oświadczenie o odstąpieniu od umowy nie wywołało zamierzonych skutków prawnych, pozwany zobowiązany jest do zapłaty wynagrodzenia przewidzianego w umowie, co wynika z art. 627 k.c. Zdaniem Sądu, wynagrodzenie należy się powodowi w pełnej wysokości mimo tego, że pozwany nie uzyskał pozwolenia na budowę, a umowa przewidywała, że ostatnia część wynagrodzenia zostanie wypłacona po uzyskaniu pozwolenia na budowę. Takie postanowienie umowne, zdaniem Sądu, jest warunkiem całkowicie zależnym

od pozwanego. Jeżeli więc powód wykonał projekt zgodnie z umową i projekt ten mógł być podstawą uzyskania pozwolenia na budowę, to jeżeli pozwany nie uzyskał pozwolenia na budowę na skutek własnego zachowania (brak woli by takie pozwolenie uzyskać), to brak było podstaw, by odmówić wypłaty wynagrodzenia dla powoda. Sąd uznał, że skoro wszystkie warunki niezbędne do uzyskania pozwolenia na budowę zostały spełnione, a wniosek o pozwolenie na budowę nie został złożony ze względu na brak woli po stronie pozwanego, to brak było podstaw do odmowy wypłaty wynagrodzenia. Wskazał, że tego typu postanowienia umowne naruszają ustawowy model w założeniu sprawiedliwego rozłożenia uprawnień i obowiązków między stronami stosunku prawnego. Takie rozwiązanie samo przez się nie czyni tego typu postanowień umownych nieważnymi, niemniej nakazuje ich poważną analizę pod kątem zgodności z zasadami współżycia społecznego. W ocenie Sądu Rejonowego, na gruncie niniejszej sprawy takie postanowienie umowne narusza zasady współżycia społecznego i jako takie należy uznać je za niezastrzeżone. Sąd wskazał przy tym, że dla rozstrzygnięcia sprawy nie miała znaczenia okoliczność, że toczy się sprawa karna związana z podrobieniem podpisów na dokumentach złożonych do sanepidu oraz Polskiej Spółki Gazownictwa.

W tym stanie rzeczy na podstawie art. 627 k.c. roszczenie powoda Sąd I instancji uwzględnił w całości. O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na podstawie art. 113 u.k.s.c. w zw. z art. 98 k.p.c. obciążył pozwanego kosztami sądowymi poniesionymi ze Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego orzeczenia złożył pozwany i zaskarżył je w całości. Orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 486 § 2 k.c. w zw. z art. 491 § 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie wynikające z przyjęcia, że powód prawidłowo wykonał umowę i mógł żądać wynagrodzenia, a pozwany odmawiając przyjęcia projektu popadł tym samym w zwłokę, podczas gdy powód nie wykonał umowy, gdyż nie przedstawił gotowej dokumentacji projektowej w terminie wskazanym w umowie, a ponadto projekt przekazany już po terminie, był niezgodny z umową i wobec tego pozwany miał uzasadniony powód odmowy przyjęcia dokumentacji projektowej i powód nie miał prawa żądać zapłaty pozostałej części wynagrodzenia;

b) art. 637 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że na podstawie tego przepisu pozwany nie mógł odstąpić od umowy z powodem, gdyż żadna z wymienionych w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy wad nie była wadą nieusuwalną i istotną, zatem oświadczenie złożone na tej podstawie bez wyznaczenia dodatkowego terminu, nie było skuteczne i nie wywołało zamierzonych skutków prawnych, podczas gdy w przedmiotowym oświadczeniu wskazywano na liczne istotne wady projektu, a dodatkowo powód już przekroczył termin wykonania projektu, zatem z okoliczności jednoznacznie wynikało, że nie zdoła wad usunąć w odpowiednim czasie i wobec tego oświadczenie złożone powodowi było skuteczne i wywołało skutek prawny - odstąpienie od umowy z pozwanym, co w konsekwencji winno skutkować oddaleniem powództwa już na tej podstawie;

2. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie:

a) art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego posiadającego uprawnienia do oceny projektów instalacji elektrycznych oraz związaną z tym błędną wykładnię art. 227 k.p.c. i uznanie, że skoro w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy nie wskazano zarzutów, jak w piśmie procesowym, to zarzuty z pisma nie mogą być badane w niniejszym postępowaniu, podczas gdy biegły dotychczas powołany w sprawie, nie był w stanie wypowiedzieć się do co pytań z zakresu projektowania instalacji elektrycznej, a to że nie powoływano się bezpośrednio na te uchybienia w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy, nie przesądza o tym, że te uchybienia nie mogły być badane przez biegłego, tj. nie mogły być przedmiotem dowodu;

b) art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów, a w szczególności:

- uznanie, że powód wykonał umowę, a pozwany odmawiając przyjęcia umowy popadł w zwłokę, podczas gdy licząc zgodnie z postanowieniami umowy zawartej pomiędzy stronami termin wykonania umowy upłynął w dniu

8 października 2013 r., a powód w tym czasie nie przedstawił pozwanemu dokumentacji projektowej będącej przedmiotem umowy, co w konsekwencji oznacza, że to powód opóźnił się ze spełnieniem swojego świadczenia względem pozwanego;

- uznanie, że projektowi będącemu przedmiotem umowy pomiędzy stronami nadano w dniu 19 grudnia 2013 r. datę pewną i w związku z tym powód wykonał umowę, a pozwany popadł w zwłokę, podczas gdy z notarialnego poświadczenia wynika jedynie, że powód złożył swój podpis w dniu 19 grudnia 2013 r. na ostatniej kartce sporządzonych przez niego projektów, przy czym z tego poświadczenia w żaden sposób nie wynika, że był to projekt dotyczący umowy pomiędzy stronami, gdyż użyte w tym kontekście słowo „projekt” mogło dotyczyć innych dokumentacji projektowych, sporządzanych przez powoda dla innych kontrahentów i nie można było wobec tego przyjąć, że na dzień 19 grudnia 2013 r. projekt budynku wykonany zgodnie z założeniami umowy w ogóle istniał;
- bezpodstawne przyjęcie, że pozwany akceptował opóźnienia w wykonaniu umowy, a niedochowanie terminu wykonania przedmiotu umowy nie miało dla niego istotnego znaczenia, podczas gdy są to wnioski zupełnie nieuprawnione i nie mogą wynikać z faktu, iż pozwany współpracował z powodem przy wykonywaniu projektu, gdyż współpraca taka miała na celu pomoc powodowi i przyspieszenie prac projektowych;
- bezpodstawne przyjęcie, że pozwany miał świadomość, że powód projektował niezgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i nie zgłaszał zastrzeżeń związanych z opóźnieniami powstałymi na skutek tego błędu, podczas gdy nie ma okoliczności na to wskazujących, a od pozwanego, który nie jest fachowcem w projektowaniu budynków, nie można wymagać, że będzie dysponować takim samym zasobem wiedzy, jak specjalnej jak powód będący profesjonalistą w tej dziedzinie i że będzie w stanie każdorazowo weryfikować proponowane rozwiązania pod kątem ich poprawności czy zgodności z prawem lokalnym;
- bezpodstawne odmówienie wiarygodności zeznaniom pozwanego oraz świadka I. H. odnośnie do powierzchni projektowanego budynku, która według ich zeznań miała wynosić ok. 800 m² oraz odnośnie do tego, że realizacja projektu miała nie przekroczyć kwoty 3.000.000 zł i uznanie, że nie było takich ustaleń, podczas gdy faktycznie pozwany nie mając wiedzy specjalistycznej był przekonany, że zawarte w umowie stwierdzenie powierzchni użytkowej odnosi się do potocznego rozumienia i powód nie wyprowadził go z tego błędu, a nadto powód był od początku informowany o możliwościach finansowych pozwanego, a także wiedział o tym, że na właśnie taką kwotę pozwany planuje zaciągnąć kredyt.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego, jako części kosztów procesu.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie, nadto domagał się zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Na wstępie rozważań należy zaznaczyć, że zgodnie z treścią art. 233 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd ocenia na tej samej podstawie, jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu. Powołany przepis stanowi wyraz obowiązującej w procedurze cywilnej zasady swobodnej oceny dowodów. Ocena wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych środków dowodowych stanowi podstawowe zadanie sądu orzekającego, przy czym powinna być ona dokonana w sposób konkretny, w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał dowodowy. W niektórych przypadkach ustawodawca

„narzuca” określoną moc dowodową danego środka (np. art. 11, 246, 247 k.p.c.). Przyjmuje się, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania o istnieniu lub nieistnieniu weryfikowanego w postępowaniu dowodowym faktu, uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych. Z kolei wiarygodność danego dowodu wynika z jego indywidualnych cech i obiektywnych okoliczności, za względu na które zasługuje on, w ocenie sądu, na wiarę lub nie (vide: J. Klich-Rump, Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym, Warszawa 1977, s. 132 i n.).

Skarżący w stawianych zarzutach wskazał, że Sąd I instancji bezpodstawnie odmówił wiarygodności zeznaniom pozwanego oraz jego małżonki I. H.. Należy zauważyć, że Sąd wyraźnie zaznaczył, że odmówił wiarygodności tym zeznaniom w zakresie, w jakim nie korespondowały z zawartą przez strony umową. Nadto, również w ocenie Sądu II instancji, zeznania zarówno pozwanego, jak i jego małżonki były nieprzekonujące i zmierzały do uniknięcia odpowiedzialności finansowej w związku z podpisaną umową o wykonanie projektu. Zwrócić przy tym należy uwagę, że zeznania pozwanego były momentami sprzeczne z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego. Wymieniony zeznawał bowiem, że wiedział, że kazano mu na powoda „uważać”, a mimo to zdecydował się na jego usługi. Powyższe w ocenie Sądu, świadczy o tym, iż słusznie Sąd Rejonowy odmówił we wskazanym w uzasadnieniu zakresie wiarygodności zeznaniom pozwanego i I. H., w tym również w zakresie niepoinformowania powoda o niemożliwości budowy na dwóch działkach.

Należy podkreślić, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków poprawnych logicznie. Zastrzeżona dla sądu swobodna ocena dowodów nie opiera się na ilościowym porównaniu przedstawionych przez świadków i biegłych spostrzeżeń oraz wniosków, lecz na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym (vide: wyrok SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, Nr 10, poz. 200). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne (vide: wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, Legalis).

Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (vide: wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Legalis). Czynniki ustawowy ogranicza sąd w możliwości dokonania oceny jedynie tych dowodów, które zostały prawidłowo przeprowadzone, według reguł określonych przez ustawodawcę, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (vide: postanowienie SN z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, Legalis; wyrok SN z dnia 9 marca 2005 r., III CK 271/04, Legalis). W praktyce oznacza to, że przy ocenie mocy i wiarygodności dowodów sąd bierze pod rozwagę nie tylko „materiał dowodowy”, ale także wyjaśnienia informacyjne stron, oświadczenia, zarzuty przez nie zgłaszane, zachowanie się stron podczas procesu przejawiające się np. w odmowie lub utrudnieniach w przeprowadzeniu dowodów, itp. (vide: wyrok SN z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, Nr 10, poz. 382).

Same, nawet poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez Sąd I instancji, nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez Sąd II instancji odmiennego stanowiska, o ile tylko ocena ta nie wykroczyła poza granice zakreślone w powołanym przepisie (vide: wyrok SN z dnia 21 października 2005 r., III CK 73/05, Legalis).

W kontekście przedstawionych rozważań Sąd Okręgowy uznał ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonaną przez Sąd I instancji za prawidłową, jako zgodną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Wskazać należy, iż w celu ustalenia poprawności wykonania projektu Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego.

Postępowanie w tym zakresie było prowadzone co prawda w sposób chaotyczny, ostatecznie jednak pozwoliło ustalić, że powód wykonał projekt w sposób prawidłowy i przewidziany w umowie.

Sąd II instancji nie znalazł również podstaw do zakwestionowania nadanej projektowi daty pewnej. Wskazać bowiem należy, że wątpliwe jest, aby powód w dacie jej nadania przedstawiał inny projekt, niż ten złożony na rozprawie. Mimo że oświadczenie notariusza nie precyzuje, iż podpis dotyczy projektu objętego umową zawartą przez strony, należy zauważyć, że nastąpiło to w dacie, kiedy między stronami trwały „przepychanki” co do realizacji umowy. Logiczne, w ocenie Sądu II instancji, jest w takiej sytuacji nadanie daty pewnej projektowi, który był przedmiotem sporu. Bynajmniej pozwany nie zaoferował na tę okoliczność żadnych dowodów przeciwnych.

Odnosnie do kwestii naruszenia przepisów art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz 278 § 1 k.p.c. należy podzielić stanowisko Sądu I instancji, że złożony przez pozwanego wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego posiadającego uprawnienia do oceny projektów instalacji elektrycznych był spóźniony. Nadto, jak słusznie zauważył Sąd I instancji, pozwany w złożonym wniosku nie wskazał jakich konkretnie uchybień miał się dopuścić powód, wobec czego złożony wniosek dowodowy w istocie służyłby poszukiwaniu ewentualnych wad w projekcie. Dodatkowo, w złożonym oświadczeniu o odstąpieniu od umowy pozwany nie wskazywał na powyższe uchybienia, nie stanowiły one zatem podstawy do odstąpienia od umowy przez pozwanego. Na marginesie wypada dodać, że pozwany w złożonej apelacji nie powtórzył wniosku o przeprowadzenie tego dowodu oraz nie sprecyzował, jakich wad miałyby dotyczyć rzeczona opinia.

Co do naruszenia regulacji art. 637 § 2 k.c. (obecnie uchylony) należy zauważyć, że złożone oświadczenie o odstąpieniu datowane jest na 18 grudnia 2013 r., nadane zaś zostało w dniu 23 grudnia 2013 r., a zatem po dacie w której projektowi, wolnemu od uchybień, została nadana data pewna. Powyższe, w ocenie Sądu, wskazuje jednoznacznie, że gdyby skarżący wyznaczył termin na usunięcie wad pozwanemu, to byłby on w stanie je usunąć. Brak było zatem podstaw do odstąpienia od umowy, bez umożliwienia powodowi naprawienia ewentualnych błędów projektu, wobec czego złożone oświadczenie było bezskuteczne.

W ocenie Sądu II instancji, najistotniejszą kwestią w niniejszej sprawie było ustalenie, czy powód w związku z przekroczeniem terminu popadł w zwłokę, a zatem okoliczność wskazana przez skarżącego w części poświęconej zarzutowi naruszenia art. 486 § 2 k.c. w zw. z art. 491 § 2 k.c.

Zgodnie z treścią art. 476 k.c. dłużnik dopuszcza się zwłoki, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Nie dotyczy to wypadku, gdy opóźnienie w spełnieniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

W niniejszej sprawie bezsporne było, że doszło do opóźnienia w realizacji świadczenia, jednak jak słusznie wskazał Sąd I instancji, doszło do tego bez winy powoda. Pozwany wielokrotnie zmieniał koncepcję co do poszczególnych rozwiązań kliniki, zmiany te rodziły konieczność poprawiania projektu, co w sposób oczywisty wpływało na czas realizacji dzieła. Na opóźnienie wpłynęło również to, że pozwany nie poinformował powoda o możliwości projektowania na jednej działce oraz późne dokonanie oględzin kliniki w L.. Wszystkie te kwestie zależne były od pozwanego, zatem nie można uznać, by za powstałe opóźnienie odpowiedzialnością należało obarczyć powoda. Negatywnie należy również ocenić działanie pozwanego, który już w listopadzie podjął decyzję o zakupie budynku, a mimo tego kontynuował rozmowy z powodem, jedynie zmieniając zdanie co do kolejnych rozwiązań – co tylko generowało większe nakłady pracy po stronie powoda. Powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego, prowadzi do wniosku, że zasadnie Sąd I instancji przyjął, iż powód nie pozostawał w zwłoce, bowiem do przekroczenia terminu doszło bez jego winy.

W tych warunkach, w ocenie Sądu Okręgowego, apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania przed Sądem II instancji orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

SSO Wiesław Kasprzyk SSO Maciej Wasilewski SSR del. Maciej Rzewuski

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...).

O. dnia 16 kwietnia 2018 r.